Nro. 80.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 6. Października 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Wysoki C. K. Rząd kraiowy Galicyyski, ogłosił następuiący Patent N. Pana (który w urzędowém tłómaczeniu umieszczamy):

My Franciszek Piérwszy, z Bożéy łaski Cesarz Austryacki; Król Jerozolimski, Węgierski, Czeski, Lombardzki i Wenecki, Dalmacki, Kroacki, Slawoński, Galicyi i Lodomeryi; Arcy-Xiążę Austryacki, Xiążę Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krain, Wyższego i Niższego Szląska; W. Xiążę Siedmiogrodzki; Margrabia Morawski; Xiążęcy Hrabia Habsburski i Tyrolski, &c. &c.

Szczęśliwie trwaiące przyiacielskie przymierza między Nami i Jegomością Cesarzem wszech Rossyi, i wzaiemna staranność dopomożenia wszystkiemi środkami Dobru obustronnych Państw, determinowali Nas, iednozgodnie z Jegomością Cesarzem wszech Rossyi dla wstrzymania i uchylenia Dezercyi z obustronnych wóysk względem wydawania zbiegów woyskowych (Dezerterów) ninieyszą ugodę zawrzeć. Stosownie więc do téy, i dla uwiadomienia Naszych poddanych o wzaiemnie zawartych obowiązkach, uchwaliliśmy ogłoszenie ninieyszego Uniwersału, którego następuiące przepisy z dnia 30/18. Września roku bieżącego do skutku przyprowadzone, i iak nayściśléy zachowane bydź maią.

§. I. Wszystkim Naszym cywilnym i woyskowym Gubernatorom, a w szczególności Komendantóm ustanowionych na granicach Naszych stanowisk woyskowych zalecamy, nayweiększą baczność na to mieć, ażeby żaden Dezerter z Armyi Jego Rossyisko Cesarskiéy Mości granic przeiść, ani też obronyi przytulenia w tuteyszych Państwach znaleść niemógł.

§. II. Zatém więc każdy woyskowy bez wszelkiego wyięcia, czyli to od piechoty, iazdy, artyleryi, od wozów, lub też od iakiego bądź innego oddziału woyskowego Cesarsko Rossyiskiéy Armyi, niemniéy także dzienne sługi Officerów (Furierszycy), któryby do Naszych kraiów wkroczył, lub też w nich znachodził się, niebędąc paszportem czyli kartuszą dobréy i należytéy formalności opatrzonym, ma bydź natychmiast przytrzymany, i z bronią, końmi, odzieżą, zbroią i ze wszystkiém tém, cokolwiek tylko przy nim się znayduie, lub co wczasie swoiéy ucieczki z sobą wziąść, i na inszym mieyscu do schowania dać mógł, także w ten czas ma bydź wydany, chociażby takowy zbieg właściwie niebył odwołanym.

Jeżeliby taka osoba wprzódy od wóysk innego iakiego Monarchy, lub inszych iakich Państw, z którémi My umowę względem wydawania zbiegłych żołnierzy zawarliśmy, uciekła, to iednakże takowy Dezerter téy Armyi ma bydź powrócony, od któréj poślednią razą uszedł.

§. III. Jeżeliby iednak pomimo tych ostrożności prawideł zdarzyło się, żeby takowemu zbiegowi udało się, taiemnie do Naszych Kraiów wkradać się, lub też czuyność Naszych Urzędników przeodzianiem się lub okazaniem fałszywych paszportów zwieść, to takowy i na tenczas, chociażby ón w iakim mieyscu, mieście lub wsi Naszych Kraiów iuż był osiadłym, ma bydź nazad powrócony i wydany, iak tylko poznanym, lub też przez Komendantów Jego Rossyisko Cesarskiey Mości odwołanym będzie.

§. IV. Wyiętemi są od tego wydawania

zbiegli żołnierze z Armyi Jego Rossyisko Cesarskiéy Mości, którzy w Naszych Kraiach rodzili się, albowiem między obydwoma Mocarstwami umowa nastąpiła, że żadne z nich obowiązane nie będzie, swoich własnych poddanych wydawać, którzy służywszy w woysku innego Mocarstwa, przez ucieczkę do Kraiu swoiego naturalnego Monarchy powracaliby.

§. V. Co się tyczy żywienia zbiegłych żołnierzów od momentu ich przytrzymania, aż do wydania ich na powrót, zgodziliśmy się z Jegomością Cesarzem Rossyiskim:

a) iż od tego dnia, od którego ninieysza umowa skutkować ma, przez cały czas iak długo przechody Rossyisko Cesarskich wóysk trwać będą, aż do ich powrotu do Rossyi po przywróceniu pokoiu, zawarta na dniu 23/11. Maia roku bieżącego ugoda między Jego Rossyisko Cesarską Mością, tak względem żywienia wóysk przez Austryackie Państwa przechodzących, iako też względem wynagrodzenia za toż żywienie, równie i na zbiegłych żołnierzów rozciągać się ma, wyiąwszy iedynie trunki, z których zbiegłym żołnierzóm wódki, wina i piwa dawać nienależy. Dla ułatwienia wypłaty przy wydawaniu zbiegłych żołnierzy nastąpić maiącéy, rachuie się poprzedniczo cena porcyi dla wyżywienia żołnierza zbiegłego na ośm kraycarów (ośm kopieiek), owa zaś racyi na dwanaście kraycarów (dwanaście kopieiek) iednakże z tym warunkiem, że większa lub mnieysza ilość wydatków na utrzymanie zbiegłych żołnierzy, dodatkowo wynagrodzona lub też odciągniona będzie, skoro od iednego z dwóch Mocarstw sto zbiegłych żołnierzy Mocarstwu drugiemu wydanemi zostaną. Ustanowiony sposób obrachunku w wyzwymienionéy Konwencyi, równie i w tym względzie za prawidło służyć ma.

b) iż po wyżéy rzeczonym czasie ustanowiony w §. 5. ugody w roku 1810 zawartéy, sposób żywienia i wynagrodzenia znowu nastąpić ma, a zatém wyżywienie zbiegłego żołnierza codziennie cztéry kraycary, (cztéry kopieiek), tudzież ieden i trzy ćwierci Funta chleba, w naturze, lub też w pieniądzach, porachowawszy podług kursuiącéy ceny targowéy, ustanowione, a na iednego konia codziennie sześć funtów owsa i dziesięć funtów siana Austryackiéy wagi, albo ośm Funtów owsa i trzynaście z trzecią częścią Funta siana Rossyiskiéy wagi z potrzebną słomą na posłanie wymierzona, ten wydatek w monecie kursuiącéy zapłacony, a za naturalia razem i chléb, cena targowa miasta naybliżéy tego mieysca, w którym wydanie Dezertera nastąpi, położonego, przyięta bydź ma. Wynagrodzenie tych wydatków nastąpi zaraz przy oddaniu zbiegów i koni.

Ponieważ zbiegli żołnierze żadnych prawnych długów zaciągnąć niemogą, więc i o zapłaceniu onych żadna mowa bydź niemoże.

§. VI Daléy przyznana iest temu, kto o takim zbiegłym żołnierzu doniesie, lub go schwyta czyli przystawi, zobopólnie pieniężna nagroda (taglia) to iest: ośm Ryńskich w Konwencyonalnéy monecie, czyli cztéry ruble ośmdziesiąt kopieiek w dobrych pieniądzach za iednego pieszego żołnierza, a dwanaście Ryńskich w Konwencyonalnéy monecie, czyli siedm rubli dwadzieścia kopieiek za iednego Kawalerzystę z koniem, rachuiąc podług ustanowienia rubel ieden po sto kraycarów Austryackiéy wartości, iednak ma się rozumieć, że koszta straży i przywiezienia (transportu) w teyże Summie policzone bydź muszą.

Oprócz wydatków na żywność i nagrody taglii niemożna nic więcéy pod żadnym pozorem wymagać, a w tym razie, gdyby zbiegły żołnierz przez niewiadomość w służbę woyskową tego Mocarstwa, które go oddać ma iuż, był przyiętym, natenczas tylko to odzienie, które iemu dane było, zatrzymane bydź powinno. Wszystko zaś pozostałe wraz z zbiegłym żołnierzem do tego korpusu, do którego ón należy, lub też tym, którzy do odebrania go przysłani będą, stosownie do IX. §. oddane bydź powinno.

Jeżeliby rzeczywistość przy odwołaniu zbiegłego żołnierza podanych uczynków wątpliwościóm podpadała, to te żadnym prawem za pokrywkę służyć niemogą do zaprzeczenia wydania zbiega, lecz dla zapobieżenia wszelkiéy omyłcę przez woyskowe lub cywilne Instancyi Protokół zrobiony, takowy wraz z zbiegłym żołnierzem odesłany, a kopiia tegoż tyczącéy się Instancyi Jegomości Cesarza wszech Rossyi posłana bydź ma.

§. VII. Jeżeli po ucieczce swoiéy Dezerter w kraiu tym, do którego uszedł, zbrodnię iakową popełnił, albo też uczestnikiem był, iednak temu Mocarstwu, do którego należy ma bydź wydany; które Mocarstwo po nastąpionym załączeniu wszelkich na iego zbrodnię ściągaiących się papierów, iego osądzić i ukarać, a oraz i wyrok tam, gdzie występek popełniony był, dla wiadomości załączyć każe.

§. VIII. Każdy oddział, który w pogoń za zbiegłym żołnierzem posłany będzie, zatrzyma się na granicy, tak dalece, że od momentu przeyścia onego za granicę, tylko od iednego lub dwóch ludzi paszportem czyli kartuszą opatrzonych do nayblizszego mieysca prześladowanym bydź może, aby tamże znayduiącą się woyskową lub cywilną Instancyę zarekwirować, która obowiązana iest natychmiast dla okrycia, lub aresztowania wspomnionego Dezertera dać pomoc.

Jezeli zbiegły w istocie samey na tym że samym mieyscu schwytanym będzie, o którym strona ta, od którey on uszedł, doniesła, a nie przez Naszych poddanych przytrzymany, i przywieziony, to nadgroda w pieniądzach (taglia) na ten czas mieysca niema.

§. IX. Kiedy się przypadek takowego wydania zdarzy, to o tém tuteyszo-kraiowy woyskowy Komendant naybliższego przy granicy znayduiącego się stanowiska, owego nayblizszego Cesarsko Rossyiskiego pogranicznego stanowiska Komendanta uwiadomi. Umówiwszy się zaś o dniu i godzinie, w których wydanie nastąpić ma; to zbiegli żołnierze przez oddział Naszych wóysk na wyznaczony na granicy punkt, na którym się także do odebrania onych w tymże dniu i o tey samey godzinie rozkaz maiący oddział woyska Jego Rossyisko Cesarskiey Mości znaydować ma, przyprowadzone, i temu za należytym zaswiadczeniem oddane bydź maią. Komendant Naszego stanowiska wyda ze swoiey strony Kwit Komendantowi Cesarsko Rossyiskiego stanowiska na nastąpione zapłacenie poprzedzaiącym V. i VI. §. ustanowionych kosztów i wydatków.

§. X. Podobnież rozkazuiemy, aby słuzby Officerskie, którzyby po popełnionym występku w Armyi Naszey służbę przyięli, albo do Kraiów Naszych uszli, na żądanie przytrzymane, i za wynadgrodzeniem w V. §. ustanowionych żywienia żołnierzy kosztów, wydane byli.

§. XI. Każdy Officer Naszych Armyi, któryby się ważył iakąkolwiek osobę w Rossyiskiey służbie woyskowey zostaiącą, chytrością, lub mocą do ucieczki uwodzić, albo zawerbować, powinien bydź dwumiesięcznym Aresztem ukarany.

§. XII. Podobnież także każdy Officer, któryby do ukrycia Rossyiskiego Dezertera przyczyniał się, iego ucieczkę dopomagał, albo też onego w odleglevsze od granic Prowincyi odesłał, dwochmiesięcznym Aresztem ukarany bydź powinien.

Każda zaś inna osoba, którаby o to same przestepstwo obwiniona była, na karę cielesną lub też pieniężną podług iey stanu osądzona będzie.

§. XIII. Wszystkim Naszym poddanym iest zakazano, od Rossyiskich Dezerterów cokolwiek z odzienia lub zbroi, koni, broń i t. d. kupować. Takowe rzeczy na każdym mieyscu, gdzieby się znaydowały, iako skradzione dobro odobrane, i temu pułkowi dane bydź maią, od którego Dezerter uszedł.

Ten zaś, który ie kupił, nie może o wynadgrodzenie szkody upominać się, i ieżeliby ich w naturze nieodszukano, to kupuiący złoży wartość onychże w monecie na ten czas kurs maiącey, w każdym zaś razie ieszcze także za przestąpienie ninieyszego zakazu karze podlega.

§. XIV. A że Jegomość Cesarz wszech Rossyi z Nami ułożył się w równym czasie, we wszystkich swoich Państwach Edykt dnia 30/18. Września 1815 swą dzielność otrzymuiąhy téyże samey treści ogłosić kazać; przeto zalecamy Naszym Gubernatorom cywilnym, i woyskowym Komendantom ninieyszy Edykt wszędzie, gdzie tego potrzeba wymaga, ogłosić i poprzybiiać kazać, ażeby nikt w tym razie niewiadomością wymawiać się niemógł.

Podobnież zalecamy Naszym woyskowym i cywilnym Urzędnikom i innym przełożonym na to mieć baczność, ażeby tenże Edykt począwszy od dnia 30/18. Września roku bieżącego podług całego swego obwodu, i treści wykonany i uskuteczniony był.

Dan w Naszém Cesarskim Rezydencyonalném mieście Wiédniu dnia dwudziestego czwartego Maia Tysiąc Ośmset piętnastego, panowania Naszego w dwudziestym czwartym Roku.

FRANCISZEK.

(L. S.)

Józef Baron Stipsicz,
Jenerał iazdy i Wice-Prezes nadworney Rady woienney.

Z naywyższego własnego rozkazu J. C. K. Mości:

Kasper Lehmann.

P. Podleski, Dzierżawca Nastarzyna, złoży w cyrkułowym Urzędzie Brzezańskim 50 Zr. na utworzony w Wiédniu nowy fundusz dla Ces. Austr. Inwalidów.

P. Ziętkiewicz, Aptekarz we Lwowie, złożył dla tegoż funduszu w Galicyyskiey Komendzie jeneralnéy 80 Zr., za co mu N. Pan ukontentowanie swoie oświadczyć rozkazał.

Z Wiednia d. 28. *Września.* — Według nadeszłych tu urzędowych wiadomości, powraca znowu z Francyi do Kraiów Austryackich 19 bataliionów pułków piechoty Cesarza, Reufs=Greitz, Vogelsang, Bianchi, Bellegarde i Szekler, tudzież 18 szwadronów huzarów Kienmajera i Szekler, które między zotym i 14tym Października weydą w granice Austryackie.

Od nieiakiego czasu zaciągaią na straż w stolicy tuteyszéy pułki Lombardzkie, którym się tu teraz więcéy podoba, iak przed kilkoma miesiącami, gdzie prawie codziennie zachodziły sprzeczki z obywatelami. Były Włoski Minister woyny, a teraźnieyszy Jen. dywizyi Fontanelli, bawi tu ciągle iako Dowodca tego woyska, i miał iuż kilka razy zaszczyt służenia Cesarzowéy Jeymości, która mu wiele względów okazać raczyła. Jener. Lechi, osadzony iako więzień Stanu w twierdzy Węgierskiey Temeswarze, nie został dotychczas ieszcze wypuszczonym na wolność, lubo Arcy=Xiążę Jan podczas bytności swoiéy w Medyolanie mocno się za nim miał wstawiać.

Według doniesień z Medyolanu pod d. 10. Września, przeieżdżał tamtędy polny Marsz. Porucznik Hrabia Nugent do Neapolu; dla obięcia po polnym Marsz. Porucznik Mohr dowództwa nad woyskiem Austryackiem, stoiącém w Królestwie Oboiéy Sycylii.

Handel we Włoskich Prowincyach Austryackich używa prawie nieograniczonéy wolności. Wenecya, która przez handel niegdyś tak bogatą była, powróci znowu do kwitnącego stanu swoiego z powodu szczęśliwego położenia swoiego, wygodnego portu i bliskości stałego lądu. Zawiiaią od nieiakiego czasu do portów morza Adryatyckiego okręty Amerykańskie, a Rząd Austryacki każe im dawać wszelką opiekę. Prosty handel między Ziednoczonemi Stanami Ameryki, a Tryjestem i Wenecyą, nadarza obu Kraiom niezmierne korzyści.

F r a n c y a.

Według Gazety Francyi składało się woysko Rossyyskie w obozie pod Vertus ze 110,000 ludzi; iazda wynosiła 36000, a dział było 400. Po wykonanych przez woysko obrotach, dał Cesarz Alexander pod wolném niebiem dla NN. Sprzymierzeńców swoich wielki obiad, na którym znaydowali się także nayznakomitsi Jenerałowie woyska Rossyyskiego i owi Jenerałowie wóysk sprzymierzonych, którzy za Monarchami swoimi tam przybyli. W czasie obiadu strzelano z dział. Liczba widzów była niezmierna. Żołnierze otrzymali podwóyne racye; nayzupełnieyszy porządek panował między nimi.

D. 13. Września odwiedził N. Cesarz Austryacki w towarzystwie Cesarzowica Następcy tronu, Arcy=Xiążęcia Ferdynanda, Jéy Królewicowską Mość Xiężnę d'Angouléme, która z Bordeaux do Paryża powróciła.

Dnia 15. Września odwiedzili NN. Cesarz Austryacki i Król Pruski N. Króla Francuzkiego w Tuilleryach. Tegoż dnia odwiedzili Xiążęta Pruscy Wilhelm i Fryderyk, tudzież ieden Xiążę Saski, Xiężnę d'Angouléme.

W. Xiążę Konstanty przyiechał iuż do Paryża i odwiedził N. Króla Francuzkiego.

Urzędowa Gazeta Paryzka z dnia 16. Września zawiera urządzenie Królewskie, wydane dnia 14. tegoż miesiąca względem nowéy organizacyi żandarmeryi Królewskiey. Składać się ona ma z 8 Inspekcyi i 24 legiionów, ogółem z 18,010 ludzi, policzywszy do tego Officerów. Pierwszy legiion sprawować będzie służbę w Departamencie Sekwany, podczas podróży i łowów Króla, tudzież w rezydencyach Królewskich; 8 Inspektorów jeneralnych żandarmeryi maią rangę Jenerałów Poruczników, lub Jenerałów Majorów, i muszą, oprócz nadzwyczaynych przypadków, obieżdżać każdego roku przynaymniey przez 4 miesiące Powiaty swoie. W miesiącu Styczniu każdego roku zgromadzać się będą w Paryżu dla naradzenia się wspólnie względem wszystkiego, co się tycze służby i zarządu ich korpusów.

Urządzeniem Królewskiem z dnia 7go Września mianowany Jenerał Porucznik Hrabia Szczepan de Durfort Gubernatorem 6téy, Hrabia Karol de Damas Gubernatorem 18téy, Margrabia de la Grange 20téy, Hrabia Franciszek d'Escars 4téy, a Hrabia Puysegur Gubernatorem 7méy dywizyi woyskowéy.

Naynowsza Gazeta urzędowa z d. 19. Września donosi, że Xiążę Feltryyski

(Clarke) mianowany Gubernatorem 9téy, a Hrabia Viomenil Gubernatorem 12téy dywizyi woyskowéy; pierwsza składa się z Departamentów Ardeche, Gard, Lozere, Herault, Tarn i Aveyron (główne mieysce Montpellier); druga z Departamentów Niższéy Szarenty, Deux-Sevres, Wandei, Niższéy Ligery i Vienne.

Sprzeczkę, która powstała była d. 10. Września w Palais-Royal między Officerem Pruskim i Obywatelami Paryzkimi, zagodzili żołnierze Rossyyscy wespół z patrolem gwardyi narodowéy. Aresztowano przy téy okoliczności kilkanaście osób, a furtki kratowe ogrodu były zamknięte.

Jenerał Dessolles, Dowodca gwardyi narodowéy Paryzkiey, był przymuszonym wydadź d. 10. Września dwa rozkazy dzienne; w pierwsym gani postępek kilku Paryzkich gwardystów narodowych, którzy udawszy się do domu prywatnego za iednym Officerem Angielskim, rozbroili go tamże; w drugim czyni wyrzuty z powodu przeciwnych porządkowi obrad, odprawionych przez kilka oddziałów gwardyi narodowéy w celu układania adressów, i nakazuie powszechnéy Radzie karności przedsięwziąć z przyczyny téy śledztwo.

W Tulonie zaszły d. 4. Wrześn. wielkie rozruchy. Uzbroieni ludzie biegali po ulicach, mieli buntownicze mowy, potłukli wiele okien, lecz rozlewu krwi nie było. — Czynią w Tulonie przysposobienia do obrony na przypadek, ieżeliby obce woysko chciało zaiąć to miasto. (*Mylna więc była umieszczona dawniey w Gazecie naszéy wiadomość, iakoby obce woysko weszło do* Tulonu)

Rachuią, iż w Avennes iest przeszło 30,000 buntowników, którzy w tamecznych gorach zaięli mocne stanowisko. Użyto teraz bardzo dzielnych środków przeciwko tym Bonapartystom; sądzą, iż liczny korpus Austryacki ruszy niezwłocznie z Lugdunu w okolice Nismes i Montpellier, dla wzmocnienia znayduiącego się tam woyska, i działania wspólnie z Rojalistami przeciwko burzycielóm spokoyności.

Z Nismes donoszą pod d. 28. Sierpnia co następuie: Prefektura Departamentu Gard wydała uchwałę, któréy umieszczony poniżéy wstęp wystawia obraz smutnego położenia tego Departamentu i przyczynę nieładów, pustoszących południową Francyę:

„Zważaiąc Prefekt, że z wielu doniesień, które od kilku dni z Departamentu odbiera, okazuie się, iż uzbroione nieprawnie roty coraz bardziey się pomnażaią; że spokoyność publiczna wszędzie zawichrzana i bezpieczeństwo osób i własności narażane; że Gminy okręgów Nismes, Uzes, Alais, Vigan i innych, są głównem tych poruszeń siedliskiem; że wierne Królowi Zwierzchności doznaią przeszkody w wykonywaniu swych obowiązków; że rozkazy ich nie są szanowane; że kolory oburzenia znowu się tam ziawiaią; że buntownicze okrzyki przywołuią znowu tyraniię i nayobrzydliwszą uzurpacyę; że te zdrożności naywięcey temu przypisać należy, iż rzeczone okolice stały się przytułkiem wielu zbiegów i uszłych federalistów z Nismes, Montpellier, Avignon, Tarascon, Arles i t. d.; że zapewne buntownicze te zamachy podżegane są przez wielkich winowayców, w ustawie Królewskiey z dnia 24. Lipca wymienionych, i że poruszenia te pod ich niebezpiecznem przewodnictwem woynę domową zapalićby mogły; zważaiąc daléy Prefekt, że w Gminie Ners uderzono wczoray na woysko Królewskie; że ieden Oficer został ranionym przez zbuntowanych, a ieden z wiernych Urzędników zabitym: z tych więc powodów stanęła umowa, iż woyska Austryackie rozłożone będą w całym Departamencie i t. d.

P. Puy Prezydent Aweniioński schronił się przed zapalczywością pospólstwa do miasta Valence. W wiliią wyiazdu iego buntownicy zamordowali Pana Osmond, bogatego właściciela dóbr, w oczach iego małżonki za to, że im nie chciał dać znaczney ilości pieniędzy, którey żądali; 125 federalistów ossdzono w więzieniach Aweniiońskich. Straszne są okrucieństwa, iakie się codzień w Aweniionie i tamecznych okolicach zdarzaią.

Według doniesień Monitora Paryzkiego, powracać zaczyna spokoyność w okolicach Nismes; z tego powodu wyprawili w mieście Nismes Officerowie gwardyi narodowéy i liniiowi Woyskowi Francuzcy dnia 5. Września świetną ucztę dla polnego Marszałka Porucznika Hrabiego Neipperg i Officerów woyska Austryackiego, które przyłożyło się szczególniey do przywrócenia porządku. Na téy uczcie spełnił Francuzki Jenerał Major Hrabia Karol de Vogoue toast następuiący: „N. Cesarza Austryackiego, Przyiaciela i Sprzymierzeńca Króla Francuzkiego! Oby ich zgoda była wieczną, iak nasza wierność, i przytłumiła nazawsze ducha buntu!“ — Polny Marszałek Porucznik Hrabia Neipperg odpowiedział na to:

„Zdrowie Króla Jmci Francuzkiego i Jego Nayiaśnieyszego Domu! Oby połączenie się wszystkich partyi i duch rycerski, ożywiaiący wszystkich wiernych Poddanych Jego, zabezpieczył szczęście Francyi i spokoyność Europy!"

Wszystkie Gazety Paryzkie zd. 10go Września zawieraią następuiący artykuł: „Noszą na przedaż po ulicach Paryża rapporty o położeniu Krolestwa, podane Królowi przez Xięcia Otranto (Fouché). Te rapporty, choćby nawet w rzeczy samey napisanemi bydź miały, nie były nigdy zdolne do publicznego ogłoszenia; a ieżeli rozszerzanemi były, tedy mogło się to stać tylko przez takich ludzi, którzy byli także w stanie zfałszować ie. Upoważnieni iesteśmy od Xięcia Otranto ogłosić wszystko za nieprawdziwe, co bez zezwolenia iego i bez podpisu iego imienia do wiadomości publiczney dochodzi."

Pomimo tego umieściła Gazeta Francyi dnia 11. Września, a po niey nazaiutrz Monitor (który wraz z nią zawiera także artykuł powyższy) dwa listy Ministra Fouché, które tenże miał pisać w Kwietniu przeszłego roku do Hrabiego Artezyi i do Napoleona w zamiarze okazania niebiezpieczeństwa, w iakiem znayduie się Europa przez pobyt onegoż na wyspie Elbie, a zatém dla nakłonienia go, aby opuścił tę wyspę i udał się do Ziednoczonych Stanów Ameryki północney. Dnia następuiącego oświadczył znowu Monitor, że iest upoważnionym ogłosić, iż mniemamy list Xięcia Otranto z roku zeszłego do Monsieur Brata Królewskiego, nie był nigdy od Jego Królewicowskiey Mości widzianym. O drugim liście do Bonapartego milczy Monitor, a Gazeta Francyi, dochodząca do dnia 14. Września, nie uczyniła o tych dwóch listach żadney dalszéy wzmianki.

Regnault de St. Jean d'Angely wsiadł d. 4. Września w Havre na okręt z synem swoim, synowcem i synowicą, i popłynął za zezwoleniem Rządu Francuzkiego do Kraiów Stanow Ziednoczonych.

Wreszcie zawieraią Gazety Paryzkie z dnia 13go Września następuiący artykuł z Paryża:

„Przybyło tu iuż wielu członków Izby Deputowanych. Są między niemi tacy którzy nie należąc dotąd do zgromadzeń politycznych, przynoszą pod osiwiałemi włosami zapał młodości. Ustanowienie i rozłożenie podatków wielkiey bezstronności wymaga, a pod tym względem nowe zgromadzenie, składaiące się istotnie z właścicieli, będzie bardzo oszczędne i skrupulatne w rozkładzie dochodow publicznych. . . . Po 25cioletnich zamieszkaniu pewne wyobrażenia stały się drugą naturą. Karta konstytucyyna, dla któréy 20 fakcyi walczyło, a nie mogło iey pozyskać, urządza prawa Ludu i Monarchy. Czyliż ta Karta będzie zupełnie igłą magnesową dla zgromadzenia, na którém tyle nadziei polega? Czyliż tych nowych Reprezentantów nie ogarnie duch obalenia wszystkiego, gdy tylko idzie o zachowanie? Niechay korzystaią z nauki doświadczenia! Żądza polepszenia rozpoczęła rewolucyę; żądza polepszenia doprowadziła do anarchii; żądza polepszenia mogłaby nową burzę sprowadzić. Co było, iuż bydź nie może; co iest, może bydź poprawionem rostropnie. Niech będzie uszanowanie dla własności i osob; niech będzie łagodność, stałość, odwaga i bezstronność, a Francya znowu zakwitnie."

Dnia 17. Września miała Deputacya obieraiącego Kollegium Departamentu Girondy audyencyę u N. Króla Francuzkiego; przedstawił ią Xiążę d'Angouleme, Prezes tegoż Kollegium. Król odpowiedział na podany sobie od teyże Deputacyi adres, następuiącemi słowy: „Przyymuię z naywiększém ukontentowaniem zapewnienia uczuć Departamentu Girondy; nie potrzeba było dla mnie tego nowego świadectwa, aby im dadź wiarę; zachowanie się tegoż Departamentu w miesiącu Marca r. 1814go i 1815go nie wyydzie nigdy z moiéy pamięci; ależ ten Departament nie wie ieszcze wszystkiego, co mu winien iestem; dla nagrodzenia go, mianowałem Synowca Moiego Prezesem obieraiącego Kollegium onegoż, który go od wtargnienia woysk Hiszpańskich szczęśliwie zachował. Przystąpcie, abym Wam ukontentowanie Moie okazał." Monarcha obrócił się potém do Prezesa Deputacyi Hrabiego Lynch (który iako Prezydent miasta Bordeaux bronił odważnie sprawy iego) i rzekł do niego następuiące słowa: „Mości Panie Hrabio Lynch, cieszy Mnie to zawsze, kiedy sam zwiastować mogę nagrody, na które zasługuie takie postępowanie, iakiem było WCPana; odłożyłem dla tego aż do dnia dzisieyszego mianowanie Go Parem Francyi, abym Mu to sam mógł zwiastować." — Xiążę d'Angouleme przedstawił potém Monarsze z osobna każdego Członka tey Deputacyi, a potem udał się z nią do

Oyca swoiego (Hrabiego Artezyi) dla przedstawienia iéy onemuż.

Głoszono publicznie w Paryżu, że Rządowi Francuzkiemu warunki pokoiu między 19tym i 20tym Września podane bydź maią.

Wznowiły się znowu w Paryżu wieści o maiącéy nastąpić odmianie w Ministerium Francuzkiem, i chciano z pewnością wiedzieć, że Minister Policyi Fouché prosił powtórnie o swoią dymissyę.

Gazety Paryzkie podaią następuiące szczegóły o człowieku, który (*iakeśmy iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy donieśli*) ukazywał się w kilku Departamentach południowych i udawał się za Napoleona Bonapartego: „Ten awanturnik nazywa się Felix, ma lat 45, iest rodem z Piemontu, i miał, iak głoszą, żonę swoią porzucić. Wzrost iego, postawa, twarz i czoło, czynią go niejako podobnym oryginałowi, którego imie na kilka chwil był przybrał. Wreszcie niemasz nic śmiesznieyszego nad baśnie, iakie ten nędznik rozsiewał. W małéy Gminie, gdzie go aresztowano, powiedział zaraz w pierwszéy chwili przybycia swoiego wszystkim ludziom, że ón iest Bonaparte, że czterech iego Jenerałów odwiozą go z téy wsi, aby stanął na czele czterech korpusów woyska, z któremi obskoczy we wszystkich częściach Francyi woyska sprzymierzone. Przydał do tego tak wiele śmiesznych rzeczy, że go słusznie za waryata poczytać było można; iednakże kazał go Prezydent Gminy aresztować, co się też stało bez odporu. Felix siedzi tymczasem w więzieniach Vienne (w Departamencie Izery), gdzie czeka wyroku, iaki nań Sądy wydadzą."

Niemcy.

Dnia 16go Września przybyło do Manhaymu kilkunastu sztabowych Officerów Rossyyskich. Należą oni do korpusu woyska Jenerała Langeron, i przeznaczeni są zarządzać przechodami powracaiącego z Francyi woyska Rossyyskiego. Przechody te 4 tygodnie trwać maią; sam Jenerał Langeron bawić będzie w Manhaymie aż do ich końca.

Według Gazety Frankfórtskiey z dnia 22go Września, naczelny Wódz wóysk Rossyyskich, Marszałek polny Hrabia Barclay de Tolly, spodziewanym był co chwila w Frankfórcie nad Menem.

Przez Ratyzbonę, Kanstatt i inne miasta przechodzą różne pułki woyska Austryackiego, powracaiące z Francyi do Austryi. Z okolic Sztrasburga ruszyła także z powrotem część woyska Austryackiego.

Królewsko-Saska tayna Kancellarya woienna wydała w Dreźnie d. 1. Września ogłoszenie, według którego zebrana z miłosiernych składek kwota 1165 talarów 8 groszy, z woli dawców między rodziny tych 7miu grenadyerów Saskich rozdzieloną została, których Xiążę Blücher za nieposłuszeństwo d. 6. Maia r. b. pod Namur rozstrzelać rozkazał.

Prusy.

Przesyłaiąc N. Król Pruski Xięciu Blücherowi umyślnie dlań zrobiony order, przyłączył następuiący list do niego:

„Pragnę, ażebyś WCPan na pamiątkę ostatnich zwycięztw swoich nosił przyłączoną ozdobę na mieyscu Krzyża żelaznego piérwszéy klassy. Wiem, iż promienie złote nie mogą powiększyć blasku zasług WCPana; lecz miło mi iest stwierdzić ich przyznanie przez odpowiadaiącą oznakę, zastrzegaiąc sobie w spokoynieyszych chwilach ukontentowanie dania WCPanu dalszych dowodów niezmierney moiéy wdzięczności. — W główney kwaterze w Paryżu d. 26. Lipca 1815.

Fryderyk Wilhelm.

List z Berlina pisany d. 19. Września donosi między innemi: „Luboć pewną było rzeczą, że N. Król nasz niezabawem z Francyi powróci, przecież późnieysze wiadomości z Paryża opiewaią, że powrót ten, dla zaszłych na nowo stosunków politycznych, ieszcze tak prędko nie nastąpi. — Przed 5ma dniami przyszło tu z Paryża 10 wozów z dziełami kunsztów oyczystych, które w gmachu Królewskiey Akademii nauk i kunsztów wyładowano."

W Uniwersytecie Wrocławskim uczy się iuż od półtora roku ieden Slepy, który odbywał dawnoiey nauki w Berlińskim Instytucie Slepych, a teraz chce zostać ich Nauczycielem. Czyni ón świetne postępy w historyi i matematyce.

W Poznaniu wyszło następuiące urzędowe ogłoszenie, podpisane przez naczelnego

Prezesa W. Xięstwa Poznańskiego Zerboni di Sposetti:

Dotychczasowe postępowanie przy udzielaniu pozwoleń do wstępowania do klasztorów, istotnéy wymaga zmiany. Z tego powodu widzę się zniewolonym przywrócić znowu moc przepisów, zawartych w powszechném Prawie kraiowém dla Państw Pruskich w Części II. Tytule XI. Podziale 18. §. 1160 i następnych, tudzież w Regulaminie zaciągu do służby woyskowéy, wydaném w Berlinie d. 12. Lutego 1792.

Postanawiam przeto co następuie: 1. Niewolno nikomu bez wiedzy i approbacyi tych, których zezwolenie do obrania sobie sposobu życia wedle praw iest potrzebnem, przeznaczeć się do stanu zakonnego. 2. Żaden Królewski Poddany, płci mezkiey lub niewieściey, bez wiedzy i zezwolenia Rządu nie ma bydź przyiętym do klasztoru. 3. To atoli pozwolenie osobom płci męzkiey wtenczas dopiero udzieloném bydź może, gdy wierzytelnie udowodnią, iż od powinności bronienia Kraiu, do którey każden iego mieszkaniec iest obowiązany, uwolnionemi zostały, lub że iéy dopełniły. 4. Przed ukończonym 25tym rokiem wieku, żadna osoba płci męzkiey, a przed ukończonym 21wszym rokiem, żadna osoba płci żeńskiey do wykonania professyi zakonnéy przypuszczoną bydź nie może. 5. Wykonany wbrew tym przepisom ślub takowy, iest od samego początku nieważnym. 6. Fundacya lub klasztor, postępuiący sobie wbrew tym przepisom, ulegnie fiskalney karze pieniężnéy, a w przypadku ciągłego powtarzania takiego przestępstwa, w miarę okoliczności, zupełnie zniesionym zostanie. 7. Rodzice lub opiekunowie, którzyby swym dzieciom lub zostaiącym pod ich pieczą, wbrew powyższym przepisom dozwalali czynienia professyi zakonnéy, oczekiwać maią fiskalney kary pieniężnéy, lub wedle okoliczności, kary więzienia. 8. Istotne przyięcie do klasztoru, poprzedzać powinien rok próby, która pod żadnym pozorem skróconą bydź nie może. Klasztory i wszyscy mieszkańce Wielkiego Xięstwa Poznańskiego stosować się do tego maią. Poznań dnia 16. Września 1815.

Xiężniczka Pruska Ludwika, Małżonka Xięcia Radziwiłła, ziechała d. 22go Września do Poznania, z którego to powodu umieściła Polska Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego następuiący artykuł z Poznania pod d. 26. Września:

„Od dnia 22go b. m. posiadamy w murach miasta naszego Jéy Królewską Wysokość. Xiężniczkę Ludwikę Pruską, dostoyną Małżonkę JO. Xięcia Radziwiłła, Szanownego Namiestnika Królewskiego w W. Xięstwie Poznańskiém. Przybycie téy znakomitéy Pani z tém większém od mieszkańców tuteyszych oczekiwane było upragnieniem, im żywszą wzbudzaią w nich pamięć hoyne dobrodzieystwa, któremi każdego czasu spółziomków ich zaszczycać raczyła. Wynurzona z powodu Jéy przybycia radość, udowodniała przeto razem uczucia prawdziwéy wdzięczności. O godz. 7méy wieczornéy Jéy Królewska Wysokość wiazd swóy do miasta naszego odprawiła. JO. Xiążę wyiechał naprzeciw Swey drogiey Małżonce aż do granicy, także wiele osób wyiechało lub wyszło wcześniey na Jéy spotkanie. Przy wystawionéy na wniyściu do miasta od strony gościńca Berlińskiego bramie honorowéy, ozdobionéy cyfrą Xiężney w girlandach rzęsisto oświeconą, z prostym lecz dobitnym napisem:

Serenissimae Domus Brandenburgicae

Decori

Urbs Posnania.

Prezydent Municypalny miasta tuteyszego z Ławnikami i całą Radą Municypalną, w assystencyi bractw i cechów z rozwiniętemi chorągwiami, złożeniem hołdu nayglębszego uszanowania w imieniu miasta Jéy Królewską Wysokość powitał, i w téy chwili zabrzmiały tysiącznie powtarzane okrzyki radości: Niech żyie! które wieżdzaiącéy dostoynéy Pani aż do zamku Królewskiego towarzyszyły. Poiazd Jéy poprzedzony był od Urzędników poczty i pięknego oddziału huzarów, nad nim powiewały niesione chorągwie cechów tuteyszych, za nim szło liczne pasmo powozów orszaku i wielu Obywateli. Z własnego mieszkańców natchnienia oświecono w oka mgnieniu domy. Okna napełnione były osobami oboiéy płci, ażeby się mogły nacieszyć widokiem wiazdu dostoynéy Xiężnéy. Wieczor był pogodny, a oświecenie domów i pochodnie dodawały blasku wiazdowi. Tłum pragnących witać Przybywaiącą zacieśniał ulice Jéy przeiazdu przy nieustannych okrzykach radości, które się rozlegały i po piętrach wszystkich domów. Na wniyściu do zamku Królewskiego przyimował Jéy Królewską Wysokość, JW. Naczelnie Dowodzący Jenerał i JW. Prezes Na-

czelny W. Xięstwa Poznańskiego, a liczne grono panien biało przybranych powitawszy ją, odprowadziło do pokoiów rzucaiąc kwiaty po drodze téy dostoyney Pani, która za wszystkie te dowody miłości i szacunku z wrodzoną sobie dziękowała uprzeymością. Tego wieczora całe miasto rzęsisto i gustownie było oświecone, mianowicie ratusz, na którego głównym krużganku widzieć się dała cyfra L. koroną Królewską ozdobiona, hoynem światłem okryta, którą cztéry otaczały rzęsisto oświecone transparenta. Wiele osób w karetach, a mnóstwo pieszo, widać było w rynku i na ulicach dla przypatrywania się illuminacyi, którą uprzyiemniał chór muzyki na balkonie ratusza ustawiony. — Wszystko i wszędzie wystawiało widok radości, którą przybycie dostoynéy Małżonki naszego uwielbianego Namiestnika powszechnie natchnęło."

„Dnia 24go była Jéy Królewska Wysokość w Kościele Ewanielicko-Reformowanym na nabożeństwie, z którego powróciwszy stawieni przed Nią byli Członki Magistratur tuteyszych, na których czele znaydował się JW. Zerboni di Sposetti, Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego. Jéy Królewska Wysokość w assystencyi Swego Małżonka i otoczona gronem Swych miłych dzieci, przyięła wszystkich i rozmawiała z wielu z właściwą Jéy dobrocią serca i zniewalaiącą każdego uprzeymością. Na wieczór była prezentacya Dam. — Tegoż dnia, bawiący tu Artyści dramatyczni Polscy, po danéм widowisku, odśpiewali kantatę z okazyi przybycia Jéy Królewskiey Wysokości przy stosownym transparencie i oświeceniu. — Miasto tuteysze daie iutro wielki bal w domu widowiskowym, a Obywatelstwo Szlachta w Sobotę na sali redutowéy.

Królestwo Polskie.

W Gazetach Warszawskich zdnia 30go Września czytamy co następuie:

„We Srodę, dnia 27. b. m. stolica tuteysza obchodziła rocznicę Koronacyi N. Cesarza wszech Rossyi Alexandra I. Zrana była parada woyskowa, i Woyskowi złożyli powinszowania swoie JW. Jenerałowi Müllerowi Zakomelskiemu, naczelnie tu dowodzącemu, a nieco późniey Władze cywilne na pokoiach zamkowych JW. Prezesowi Rządu tymczasowego. Nastąpiło potém w Kaplicy Greckiey nabożeństwo, a po niem w Kościele katedralnym. Podczas Te Deum odzywały się działa, iako też podczas toastów za zdrowie i pomyślność N. Cesarza, Familii Jego i W. Xięcia Konstantego, spełnianych przy obiedzie danym w zamku kosztem Rządu. Wieczorem było widowisko teatralne przy oświeceniu całéy sali, a w powszechném oświeceniu miasta iaśniały szczególniey gmachy publiczne i niektóre prywatne."

W skutku uchwały tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego zdnia 21go Września, ustanowiony iest w Warszawie w mieysce byłego Sądu kassacyynego Sąd nayważszy, który zdniem 3cim Listopada r. b. otworzonym zostanie.

Oto iest etat Rządu i Rady Stanu Królestwa Polskiego:

Namiestnicy Królewscy: *Lańskoy* (Prezes), Xiążę *Czartoryski*, *Novossilzof*, *Wawrzecki*, Xiążę Drucki *Lubecki*.

Prezyduiący w Ministeryach: *Sobolewski*, *Matuszewic*.

Radcy Stanu: *Linowski*, *Kochanowski*, *Staszic*, *Gliszczyński*, Hrabia *Plater*, Hrabia *Potocki*.

Referendarze: *Woyda*, *Koźmian*, *Herodyski*, Hrabia *Tarnowski*, Hrabia *Sierakowski*, *Maleszewski*, *Woźnicki*.

Sekretarz główny Rządu: *Szaniawski*.

Rejent Kancellaryi: Tomasz *Grabowski*. — Sekretarz Redakcyi: Woyciech *Pękalski*. — Sekretarz Protokołu Rady: Jan *Chyliczkowski*.

Sekretarze Referenci: Karol *Brodowski*, Antoni *Maciejowski*, Ignacy *Niezabitowski*.

Sekretarz Dziennikarz: Rafał *Trzciński*. — Sekretarz Archiwista: *Wierzeyski*. — Sekretarz Expedycyi: Marcin *Gliński*; 8 Kancelistów, 2 Odźwiernych, 2 Woźnych.

Applikanci honorowi: *Boznański*, *Matuszewic*, *Prądzyński*, *Ciechomski*, Hrabia *Zboiński*, *Słubicki*, *Tęgoborski*, *Suffczyński*, *Kossakowski*, *Załuscy* bracia, *Krzymuski*, *Kossecki*.

Rozmaite Wiadomości.

Były Sekretarz gabinetowy Napoleona Bonapartego Didier, wyraża w piśmie swo ém pod tytułem: *Zdarzenia po bitwie pod* Belle-Alliance *w gabinecie* Bonapartego, iż na zgromadzeniu naypierwszych Urzędników, a nawet kilku znakomitych Obywateli, którzy się zebrali w nocy po przybyciu Bonapartego do Paryża, mówił tenże z podziwieniem o odwadze Francuzów i nie-

przyiaciół, przyznaiąc się do popełnionych błędów. Spodziewał się zapewne uiąć ich tym sposobem; iakoż kilku proponowało dalsze prowadzenie woyny, oświadczaiąc: „*Niechay granice nasze stoią otworem, niechay woysko cofnie się aż do skał* Laonu *lub pod same wały* Paryża; *obwiąż wtedy orły twoie krepą, i wezwiy do obrony każdego, kto tylko ma serce, ręce i oręż. Nieprzyiaciel, iak bystry strumień, zaleie nasz Kray, lecz na swoią zgubę. Między szeregami woyska i wszędzie pawstaiącemi mieszkańcami, zwycięztwo iego zamieni się w klęskę.* Inni upatrywali nieużyteczność i niebezpieczeństwo w takich środkach, i okazali chęć przywrócenia Rzeczypospolitey; na to z szyderstwem uśmiechnął się kilkokrotnie Bonaparte, i rozmawiał potem cicho z Lucyanem i Karnotem. Nareszcie postanonowiono wezwać Izby, ażeby rozpoczęły układy ze sprzymierzonemi Mocarstwami, podały proiekta względem zaciągu woyska i obmyślenia pieniędzy.

Różne Gazety zawieraią teraz wyięte z pism Niemieckich biograficzne wiadomości o Xięciu Blücherze. Między innemi znayduie się następuiąca anekdota: Blücher, który pierwey służył w Szwedzkim pułku huzarów Mörnera, został potém Adjutantem Pułkownika Bellinga w służbie Pruskiey. Gdy w następnym czasie po śmierci Majora pułku tego, w którym Blücher był Kapitanem, inny młody Officer przed nim wyniesiony został na stopień Majora, pisał list do Fryderyka W., prosząc o uwolnienie od służby. Fryderyk W. odpisał na iego przełożenie do Dowodcy pułku w nastąpuiących wyrazach: „Kapitan Blücher może mieć uwolnienie od służby, i może iśdź do diabła, koro tylko zechce.“

Gazety Angielskie namieniaią o pewney kobiecie średniego wieku, która od czterech miesięcy obrawszy sobie mieszkanie w lesie przy Delamere, ściąga na się uwagę i ciekawość całego sąsiedztwa. Wystawiła sobie chatkę z darniny i gałązek; powiada, że iest rodem z Niemiec, i mówi z wielką łatwością po Angielsku i po Francuzku. Rozmowa iey, a zwłaszcza o przedmiotach politycznych, dowodzi, że ma rozum kształcony i iest dobrego wychowania. Ma ona przy sobie 12stoletnią dziewczynę; dwie kozy i ogródek, który sama uprawia, dostarczaią iey żywność. Według powszechnego zaś mniemania, est to osoba znakomitego stanu, która chce żyć w zupełném zaciszu.

W Gazetach Angielskich iest mowa o młodey dziewczynie, zwaney piękną spiącą. Ma ona lat 22, i nigdy aż do dnia 28. Czerwca nie podlegała spiączce. Dnia tego wpadła w sen, który trwał 63 godzin; obudziła się potém na chwil kilka, zasnęła znowu dnia 1. Lipca, i pozostała do dnia 7. t. m. bez wszelkiego ruchu; przytém usta iey tak mocno zawarte były, iż tylko, i to z wielką trudnością, można było wpuścić kilka kropel wody i wina. Od dnia 7. Lipca do 8. Sierpnia zostawała w głębokiey spiączce i bez wszelkiego ruchu, ale mogła wszelako otworzyć usta, i czasem wziąć nieco pokarmu. Nareszcie, po 40 dniach okazała niejakie znaki życia; oczy iey, których powieki lekko podniesiono, pozostały otwarte. Ocuciwszy się rzekła, iż noc bardzo długą iey się zdawała, i że miała sen bolesny.

W Czechach, w Powiecie Rakonickim, wystawiono pomnik w mieyscu, gdzie stał ogromny dąb, który się dnia 18. Lipca r. b. z wielkim łoskotem wywrócił. Tam, gdzie był pień, zasadzono topole, a w środku wzniesiono pomnik. Dąb ten miał 45 stop obwodu, a 15 średnicy: a lubo był w środku wydrążony, dał iednak 75 sążni drew. Wewnątrz, z spróchniałych cząstek, zrobiła się bardzo dobra ziemia czarna. Wspomniony dąb, który może przez 1000 lat wszystkie burze wytrzymał, obalił się własnym ciężarem przez starość. W tym samym lesie iest ieszcze rzadka topola, która ma 21 stop obwodu, a 80 wysokości.

W Powiecie Rosieńskim (na *Zmudzi*) w maiętności P. Paszkiewicza, iest dąb, którego szczególnieysza grubość ściąga na siebie uwagę. Jest ścięty i postawiony w ogrodzie między rosnącemi drzewami: gałęzie iego strzechę niejako tworzą; samo drzewo iest wydrążone, a wydrążenie to ma postać altany, w którey są dwa okna, drzwi, a pośrodku okrągły stolik, krzesło i kanapa; powyżey, umieszczona iest biblioteczka z 200 książek złożona. W altanie tey dziewięć osób wygodnie się mieścić może. Rozmiar iest taki: obwód pnia po ścięciu drzewa łokci 20 i calów 12; średnica 7 łokci i 18 calów; obwód samego drzewa, u spodu 13 łokci i 12 calów; w tém mieyscu, gdzie są okna, 9 łokci i 23 calow; w samym wierzchu 8 łokci i 5 calów; średnica wewnętrzna 3 łok. i 7 cal. wysokość pionowa 3 łokcie i 21 calów.